

WOLNOŚĆ !

ZAPOMNAŁEM CZEGO NIE PAMIĘTAM.

RECENZJA W POSTĘPOWANIU HABILITACYJNYM PANA DR TOMASZA RYSZCZYŃSKIEGO.

Panie Profesorze!

Jest do pana list polecony – paczka. Powiedział znajomy portier z Placu Matejki. Leży od miesiąca. Nikt pana nie zawiadomił? Tak dowiedziałem się, że zostałem recenzentem w Postępowaniu Habilitacyjnym Pana dr Tomasza Ryszczyńskiego z Uniwersytetu Artystycznego im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu.

Paczka w błyszczącej czarnej folii skrywała trzy foliały zatytułowane: autoreferat, portfolio, dydaktyka, a także pismo przewodnie – umowę podpisaną przez Rektora Uniwersytetu Artystycznego z Poznania.

Nie jestem wielkim admiratorem recenzowania twórczości kolegów. Rozmowy, nawet spory – tak - to oczywiste, ale recenzowanie, ocenianie czyjejs twórczości nie jest dla mnie czymś pociągającym. Kojarzy mi się z rodzajem wiwisekcji. Dzieła, które postrzegam są przecież emanacją czyjejs duszy. Duszy? Tak duszy w ujęciu metaforycznym, nie jedynie religijnym. Jedyne co mógłbym powiedzieć to to czy - mówiąc kolokwialnie – „coś mnie bierze, czy nie”. Doznania , które towarzyszą kontaktom z dziełem – w tym wypadku - artystycznym są jedynie moim subiektywnym odczuciem trafiającym w moją duszę i niekoniecznie mam potrzebę jego publicznego uzasadniania. Recenzja winna zawierać ocenę merytoryczną i metodologiczną rozprawy, ocenę dorobku osoby ubiegającej się o stopień naukowy / tytuł naukowy / oraz zawierać

wniosek końcowy (konkluzję). Recenzja- w rozumieniu ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych – jest równocześnie utworem. I takie określenie zdecydowanie bardziej mi odpowiada.

Trzy foliały wydobyte z tajemniczej czarnej paczki stanowiły komplet pięknie opracowany od strony typograficznej i edytorskiej. Nic w tym dziwnego wszak Pan dr Tomasz Ryszczyński – o czym dowiedziałem się ze spisu posiadanych dyplomów i stopni naukowych umieszczonych we wstępie autoreferatu – do tytułu magistra uzyskanego z wyróżnieniem na Wydziale Architektury i Wzornictwa Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu w roku 2004 (promotor: dr hab. Piotr Tetlak) „dołożył” aneks w zakresie Projektowania Graficznego (promotor: prof. Grzegorz Nowicki). Warto wspomnieć także o studiach podyplomowych w zakresie Przygotowania Pedagogicznego w Wyższej Szkole Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu odbytych w roku 2007, a także doktoracie i tytule rozprawy doktorskiej z roku 2016 „Multimedialne aspekty formy teatralnej” (promotor: prof. Bohdan Cieślak). Zdobywanie kwalifikacji i stopni naukowych ,a także informacje o zatrudnieniu w jednostkach naukowych i artystycznych mówią o konsekwentnej drodze rozwoju którą wybrał Pan dr Tomasz Ryszczyński.

PORTFOLIO

Chcąc poznać bliżej twórczość zawodową, artystyczną Pana Tomasza zacząłem od tej pozycji. Już sam wykaz osiągnięć projektowo – artystycznych autora robi wrażenie. Ilustracje, projekty identyfikacji wizualnej, scenografia teatralna, a także film animowany, plakaty, wystawy pozwalają wyobrazić sobie jak szerokie jest spektrum jego dokonań mieszczących się w latach 2008 – 2022. Na kilkudziesięciu stronach wspomnień - wspomnień? - chyba mogę tak napisać o zdjęciach ze spektakli – bo przecież przedstawienie teatralne – proszę mi wybaczyć truizm – żyje tu i teraz i jest spotkaniem

wrażliwości aktorów i widzów. Jego krótkiego żywota i emocji nie sposób zatrzymać na zdjęciach, ani uchwycić na filmie. Może właśnie w tej emocjonalnej warstwie spotkania różnych wrażliwości tkwi magia teatru, który mimo zmieniających się czasów, rozwojowi techniki i technologii zatrzymał w sobie pierwotny mit theatrum mundi? Kolorowe i czarno białe fotografie różnych autorów /wymienieni w opracowaniu/ zatrzymały w krótkim czasie migawki postaci aktorów i fragment przestrzeni zdarzenia. Przestrzeni nazywanej scenografią - autorstwa Tomasza Ryszczyńskiego. Przestrzeń wypełniona konstrukcjami, a może to raczej konstruktywny alternatywizm w którym nie istnieje obiektywna rzeczywistość, ani absolutna prawda, a to co istnieje służy alternatywnemu sposobowi konstruowania zdarzeń. Niestety nie dane mi było uczestniczyć w tych wydarzeniach: „KAFKA. Tekst urywa się”, „Głód”, „Pierwszy strzał”, „Grimm”, „Fioletowa Krowa”, „Pomiędzy” w reżyserii Janusza Stolarskiego w większości powstały w Teatrze Ósmego Dnia. Może to przypadek, a na pewno moje skojarzenie, że „siódmego dnia Pan Bóg odpoczywał, a ósmego stworzył teatr” / na odpowiedzialność za K.I.Gałczyńskim/ i do tego poetyckiego zdarzenia dołączył Tomasz Ryszczyńskiego. Jego wizje mimo mocnej, stalowej konstrukcji - to określenie należy pojmować wieloznacznie - mają w sobie coś z poetyki mistrza i współtwórcy Teatru Ósmego Dnia Lecha Raczaka, ta linia nie została przerwana i nadal aktualny jest sformułowany wówczas program polegający „na budzeniu nieufności, kwestionowaniu schematów myślowych, stereotypów kulturowych nie w toku detektywistycznego dociekania, kto jest odpowiedzialny za ich kultywowanie, ale przez zadawanie pytania sobie i widzom: co zrobimy dla ich unicestwienia (...)”. / Lech Raczak, „ITD.” 14.02.1971/. W ciągu kilkudziesięciu lat istnienia teatru zmieniło się wiele zaczynając od wydarzeń historycznych i licznych zawirowaniach politycznych, a kończąc na przemianach ekonomicznych i społecznych. Jednak jedno pozostawało niezmiennie – zgodność dzieła i życia wraz ze skłonnością do jego demitologizacji. Teatralne prace nad

przestrzenią projektowane przez pana Tomasza Ryszczyńskiego są nowatorskimi rozwinięciami tej niezmienniej idei.

Pragnę również zwrócić uwagę na cykl rysunków inspirowanych szekspirowską „Burzą”, które były prezentowane na wystawie „SCENOGRAFIA – KOSTIUM – UBIÓR” z okazji 15 lecia Kierunku Scenografia w Starej Papierni UAP. Dystopijna graficzna opowieść urzeka swoim niepokojącym klimatem ukazując moc wyobraźni autora. Jest także świadectwem wielkiego kunsztu warsztatowego i temperamentu ilustratora najwyższej klasy. Temperament i maestrię warsztatową można zauważyć we wcześniejszych dokonaniach artysty tworzącego koncepcję i rysunki do filmu animowanego pt. „Sabotage” z roku 2010. Łukasz Artemski – animator nadał malarskim obrazom Tomasza Ryszczyńskiego nowy wymiar. Ruch wydobywa oniryczną znaczeniową głębię stwarzając wrażenie obserwacji ożywionego komiksu. /Film można obejrzeć na stronie internetowej Łukasza Artemskiego <https://www.behance.net> – warto chociażby dla samej plastyki dzieła/. Portfolio zamykają projekty plakatów, okładek książek i innych materiałów graficznych. Te prace są niezwykle ciekawym autorskim uzupełnieniem wcześniejszych prezentacji i ukazują wszechstronność w szeroko pojętej dziedzinie projektowania graficznego.

DYDAKTYKA

Podobnie jak własne działania artystyczne i projektowe dydaktyka stała się kolejną pasją dr Tomasza Ryszczyńskiego. Od października 2010 podjął pracę na godzinach zleconych w Pracowni Scenografii II na Wydziale Architektury Wnętrz i Scenografii Uniwersytetu Artystycznego im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu. Po pomyślnym przejściu procedury konkursowej został zatrudniony na etacie asystenta prof. Bohdana Cieślaka, a od 2016 na stanowisku adiunkta w Pracowni Architektury Widowiska. W 2018 podjął się samodzielnego prowadzenia zajęć ze studentami I roku na Kierunku Scenografii UAP z przedmiotu Projektowanie Scenografii Program

podstawowy. Również samodzielnie od 2020 r. prowadzi zajęcia ze studentami II roku studiów niestacjonarnych I stopnia Architektury Wnętrz z przedmiotu Pracownia Artystyczna.

Warto również wspomnieć o pracy nauczyciela prowadzącego w latach 2014 – 2019 zajęcia z Projektowania Graficznego w poznańskim Liceum Plastycznym im. Piotra Potworowskiego, a także o pracy od 2020 w poznańskim Collegium da Vinci gdzie prowadzi zajęcia z przedmiotu Concept Art./ Grafika koncepcyjna. Stopniowy rozwój kariery naukowej i dydaktycznej wyszczególniony jest w wykazie aktywności. Pan dr Tomasz Ryszczyński był promotorem kilkunastu licencjackich i magisterskich prac dyplomowych.

Studenckie projekty z przedmiotu Projektowanie Scenografii Program Podstawowy pozwalają domyślać się jaka myśl projektowa towarzyszyła prowadzącemu zajęcia. Efektowne i interesujące prace przemawiają do wyobraźni, a byłoby to jeszcze bardziej frapujące - jakimi sposobami młodzi projektanci dochodzą do swych rozwiązań- gdyby można było choć w krótkiej formie poznać założenia projektowe. Z drugiej strony ten skromny brak działa pobudzająco na fantazję, imaginację obserwatora. Z kolei studenckie prace powstałe w Collegium da Vinci w ramach prowadzonego przedmiotu Grafika Koncepcyjna nie wymagają żadnego autorskiego komentarza.

Komputerowe kolaże w surrealnym nastroju są poligonem zdobywania umiejętności warsztatowych, a jednocześnie emanują baśniowo apokaliptycznym znakiem tak bliskim Panu Tomaszowi. I może jest to również świadectwo siły osobowości Prowadzącego zajęcia.

Pracownia Architektury Widowiska prowadzona przez prof. Bohdana Cieślaka w której dr Ryszczyński jest asystentem „skupia swoje działania przede wszystkim na pracy projektowej tzn. priorytetem w pracy ze studentami jest dogłębne rozpracowanie idei i koncepcji w postaci zapisu projektowego...Charakter zagadnień projektowych uwzględnia udział odbiorców i widzów w projektowanych

przedsięwzięciach wraz z towarzyszącymi scenariuszami (np. teatralnymi, koncertowymi, wystawienniczymi czy w scenografiach). Krótki odautorski opis charakteru prac projektowych ułatwia ich percepcję. Na kilku ukazanych przykładach można przybliżyć sobie sposób współpracy prowadzących zajęcia i docenić powstałe efekty. Bycie przewodnikiem, nauczycielem, tutorem, mistrzem może dawać wielką satysfakcję, ale może być również wielkim obciążeniem. Bliska jest mi konfucjańska zasada mówiąca, że to uczeń wybiera mistrza. Mistrz siedzi nad rzeką i tam odnajduje go uczeń. Siedząc kontemplując przepływającą wodę. Każdy z nich może ją postrzegać na swój sposób. Gdy się rozstaną obraz rzeki i spotkania pozostanie w każdym z nich. Jest w tym pewien rodzaj magii i uwodzenia, gdy możemy sugerować kierunek i opowiadać o celu, a nie wskazywać znaną wszystkim drogę. To, że Pan Tomasz Ryszczyński znalazł swoich mistrzów nie ma dla mnie wątpliwości, a to że inni odnajdą w nim mistrzamam taką nadzieję.

AUTOREFERAT

MIT. POMIĘDZY KREACJĄ, A WZORCEM.

„Istnieje pewna typowa sekwencja czynów bohatera, którą można odnaleźć we wszystkich opowieściach na całym świecie i we wszystkich epokach historycznych”. / „Potęga mitu” Joseph Campbell/.

Tym cytatem- mottem- opatrzył początek swej opowieści Pan Tomasz Ryszczyński. Przypominając to zdanie autor autoreferatu właściwie zamyka dyskusję, bo cóż można dodać jeżeli uznamy przesłanie w nim zawarte jako prawdziwe? Możemy tylko przytaczać przykłady i toczyć niekończące się spory akademickie. A może stwierdzenie to jest fałszywe, lub niekompletne, albo może pojmujemy je inaczej niż pojmował je autor cytowanej książki? Przecież to tylko jedno zdanie. Aby pojąć dlaczego Pan Tomasz Ryszczyński go użył i dlaczego jest ono dla niego ważne musimy usiąść razem nad wodą i popatrzeć na rzekę,

która płynie przed nami. Ale jak patrzeć na rzekę ot tak , gdy według wskazań zawartych w dostarczonych mi dokumentach winienem na nią patrzeć obiektywnie i w dodatku pod kątem. Pod kątem merytorycznym i metodologicznym dotyczącym rozprawy, a dodatkowo moje patrzenie powinno zawierać ocenę dorobku artystycznego osoby ubiegającej się o stopień naukowy. Więc staram się patrzeć obiektywnie. Ale im bardziej myślę o moim obiektywnym patrzeniu ,to to myślenie wydaje mi się coraz bardziej subiektywne. Oj!

Obiektywność zdania najlepiej będzie zdefiniować poprzez zanegowanie subiektywności. Czyli zdanie jest obiektywne, gdy nie jest subiektywne? Czyli zdanie jest subiektywne wtedy, gdy jego wartość logiczną możemy ustalić jedynie na podstawie nie dających się zweryfikować stanów wewnętrznych obserwatora wypowiadającego zdanie. A jeżeli tak się sprawa przedstawia to mogę patrzeć jedynie subiektywnie na efekty czyjejs twórczości.

Uspokajającą jest świadomość , że nad rzekę siedzi jeszcze kilku -po za mną – obserwatorów z nie dającymi się zweryfikować stanami wewnętrznymi. Mnie to jednak – obiektywnie-subiektywnie uspokaja.

Autoreferatowi towarzyszy zbiór fotografii trzech wybranych i zrealizowanych przez autora dzieł: „Antygona w Nowym Jorku” Janusz Głowackiego w reżyserii Andrzeja Szczytko, którego premiera odbyła się w ramach festiwalu Łódź 4 Kultur w 2016, „Mitologie industrialnej przestrzeni” – cykl dziewięciu grafik eksponowanych w przestrzeni plenerowej Muzeum Śląskiego, „Historie rysunkowe” będące wyborem prac z autorskiego komiksu „Minotour” , które były eksponowane w Galerii Sztuki Współczesnej w Ostrowie

Wielkopolskim. Wybrane przez Pana Tomasza Ryszczyńskiego prace są świetnym uzupełnieniem jego rozważań skupionych wokół pojęcia mitu antycznego i jego uniwersalnych wartości, które są przenoszone na język współczesny. Wstęp do autoreferatu jest -po części - wspomnieniem drogi , którą pokonał Tomasz Ryszczyński, aby odnaleźć w sobie pasję kształtującą jego późniejsze działania.

Marzenia , które stały się realnością dzięki podjętemu wysiłkowi i niewątpliwemu talentowi, a także dzięki szczęściu pozwalającemu na odnalezienie swoich mistrzów. Retrospektywny wstęp opracowania ukazuje w jaki sposób wczesne doświadczenia autora łączą się ze współczesnością i jego działalnością pedagogiczną.

... „Nauczył mnie jak ważna jest umiejętność trzymania w ryzach środków ekspresji, aby nie pozbawić odbiorcy możliwości wykorzystania własnej wyobraźni. Raczej poezja- wiele treści przy pomocy niewielu słów, niż publicystyka ze swą dosłownością”.

... „Globalna wioska skutkuje swoją homogenicznością...Obserwuję to zjawisko zwłaszcza w pracy ze studentami, którym zależy na wręcz natychmiastowym efekcie, nierzadko uzyskanym drogą internetowych „inspiracji”. Tymczasem istotę działań projektowych stanowi ciągła eksploracja, ćwiczenie indywidualnego charakteru pisma, które ukazywać będzie naszą niepowtarzalną wrażliwość”.

Cytaty, które pozwoliłem sobie „wyjąć” z pracy Pana Tomasza ukazują jak koherentny jest język autora, twórcy, pedagoga, jak zaświadczać swoimi artystycznymi dokonaniem świadomie buduje dialog z młodszymi pokoleniami przyszłych projektantów, artystów.

Pojęcie antycznego mitu i jego współczesna metamorfoza stało się jedną z płaszczyzn tego dialogu.

„Antygoną w Nowym Jorku” – MIT WSPÓŁCZEŚNIE.

Jan Kott zaliczył „Antygonę w Nowym Jorku” Janusza Głowackiego, „Emigrantów” Sławomira Mrożka, „Do piachu” Tadeusza Różewicza do grona trzech najważniejszych polskich sztuk ostatnich lat. Jak przekornie o swoim dramacie mówił Janusz Głowacki - „Każda epoka ma taką tragedię ,na jaką zasługuje. Napisałem po prostu komedijkę o rozpaczach”. Nie będę poświęcał uwagi interpretacji dramatów Sofoklesa i Głowackiego, czyni to autor rozprawy habilitacyjnej. Przypomnę myśl filozofki nauki Aliny Motyckiej „ ...każda teoria naukowa jest w swym podłożu mityczna. W tej wędrówce chodzi o odnowę wyobraźni kreatywnej, o pobudzenie wyobraźni archetypowej. Dlatego powrót do przeszłości, do greckiego mitu, do

starożytnych źródeł kultury jest podróżą w głąb własnego wnętrza, do pokładu archaicznego, do świata początków. Kreacja nowego zakłada eksplorację treści archaicznej". Przemyslenia Aliny Motyckiej niejako przetransponowane na grunt sztuki przez Pana Tomasza Ryszczyńskiego mogą stanowić rozwinięcie motta, którego autorem jest Joseph Campbell. W swojej rozprawie Pan Tomasz zauważa również pewne niebezpieczeństwa związane z manipulacją mitami na płaszczyźnie politycznej i społecznej. „Obserwując otaczający świat, dochodzę do wniosku, iż współczesne mity przyczyniają się do wzmacniania homogenicznego charakteru społeczeństwa...utwierdzają stereotypy, a stereotypy czynią mity bardziej realnymi przez swoje podobieństwo". Obserwacje te posłużyły projektantowi do stworzenia przestrzeni scenicznej, kostiumów i plakatu spektaklu zrealizowanego w ramach festiwalu Łódź 4 Kultur. Reminiscencje tych obserwacji odnajdujemy także w pracach inspirowanych mitem przekształconym przez Głowackiego, rysunkach Pana Tomasza Ryszczyńskiego, a także w tematach jego programu dydaktycznego realizowanego wraz ze studentami wcześniej wymienionych uczelni.

MIT WYKREOWANY- „Mitologie industrialnej przestrzeni".

„W literaturze mitu dominują cztery koncepcje teoretyczne powstałe w XX wieku, których autorami są Georges Sorel, Ernest Cassierer, Vilfredo Pareto oraz Roland Barthes. Założenia tego ostatniego wydają mi się szczególnie bliskie. Według tego francuskiego filozofa mit jest systemem porozumiewania się, a jego istotę stanowi sposób wyartykułowania komunikatu...Właściwie każde medium dysponuje takimi zasobami. Prasa, fotografia, sport, internet, reklama. Wszystkie te sposoby przekazu prowadzą do powstania mitu, lecz nie decydują czy dany komunikat jest, czy nie jest mitem. Barthes uważa, iż odbiorca nie powinien odbierać mitu e taki sposób w jaki jest mu prezentowany. Powinien zauważać odróżnienie sensu od formy, czyli powinien go demitologizować". Tak zaczyna się eksplikacja

towarzysząca kolejnemu cyklowi prac. Dziewięć fotograficzno -
- cyfrowych grafik inspirowanych industrialną, postindustrialną
przestrzenią wypełnionych jest onirycznymi obrazami. Tworzą one
kompozycje łączące naturę i realne architektoniczne przestrzenie
w których ludzkie postacie lub fantomy są spowite w kokony, szkliste
bańki, lub lewitują nad powierzchnią podłogi. W pełnych poezji
kolażach można odnaleźć odniesienia do kompozycji dawnych
mistrzów. „ Mityczna rzeczywistość rządzi się odrębnymi prawami,
a jej charakter jest bezdyskusyjny. Istotą nie jest relacja z prawdą, lecz
użyteczność opowieści”. Dla mnie- subiektywnie- mają wartość
asocjacyjną. Pozwalają mi z niepamięci wydobyć znaczenia i formy
o których sądziłem, że o nich zapomniałem.

MIT TRANSFORMACJA – „Historie rysunkowe”.

W ostatnim cyklu swoich prac i towarzyszącej im części rozprawy Pan
Tomasz Ryszczewski zajmuje się wątkiem mitologii w kontekście
komiksu. „Obrazkowe medium jest poniekąd kontynuacją moich
wcześniejszych fascynacji filmowych oraz ilustracyjnych. Jest swego
rodzaju przeciwwagą dla działań teatralnych. Zarówno w sposobie
myślenia , jak i w sposobie pracy daje mi znacznie więcej swobody
działania, nie uzależnia go budżet, ani ram czasowych. Ogranicza mnie
jedynie wyobraźnia”. Działania Pana Tomasza starają się przeczyć
utrwalonemu i bezkrytycznie powielanemu schematowi traktującemu
komiks jako medium o drugorzędnych wartościach artystycznych
i myślowych. „ Z racji tego , iż postrzegam tworzenie komiksu
w kategoriach projektowych, to staram się kreować go w sposób
logiczny i przemyślany, aby stanowił spójną całość”.

Komiks „ MINOTOUR” jest całkowicie autorskim projektem /całość
komiksu do zobaczenia na stronie www.minotour.pl/. Tytuł jest
połączeniem imienia mitycznej bestii Minotaura z angielskim słowem
tour. Scenariusz nawiązuje do aktualnych problemów ludzkiej
zbiorowości, degradacji środowiska oraz narastających lęków. Artysta
stworzył wizję opresyjnego miasta, którego mieszkańcy zostają

sprawadzeni do roli „wypełniaczy” przestrzeni. Dbając o artystyczną formę Pan Tomasz starał się wypracować styl plastyczny adekwatny do wybranego medium jak i charakteru opowieści. Niepokojące kompozycje w tonacjach szarości, sepii ze złotawym odcieniem tworzą dystopijną opowieść. Złe miejsce wypełniają odniesienia do mitów przeszłości i nowe tworzące się współcześnie mity.

KONKLUZJA

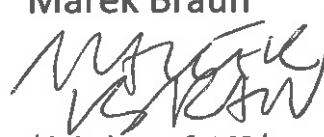
W zakończeniu swojej dysertacji dr Tomasz Ryszczyński napisał. „Mam nadzieję, że moje doświadczenia w pracy projektowej z szeroko pojmowaną mitologią przyniosły ciekawe rozwiązania. Dotyczą one różnorodnych mediów, lecz wspólnym dla nich mianownikiem jest próba współczesnego spojrzenia na kwestię mitu. Poprzez jego uniwersalność dostrzegamy nasze lęki, nadzieje oraz ambicje. Niezależnie od tego czy dokonuję interpretacji starożytnego tekstu inspirując się nim, czy tworząc historię od podstaw, mitologia stanowi niewyczerpane źródło natchnienia...”

Całość opracowania przygotowanego przez pana dr Tomasza Ryszczyńskiego zrobiła na mnie wielkie wrażenie- oczywiście sąd mój jest subiektywny. Różnorodność ujęcia podjętego tematu związanego z pojęciem mitu, zarówno w działaniach plastycznych i pracy dydaktycznej ze studentami, a także rozważania zawarte w autoreferacie uważam za niezwykle inspirujące. Siły tego opracowania upatruję w niezwykle zwartej i koherentnej z podjętą tematyką formie. Przeglądając na wstępie skromną bibliografię sądziłem opacznie, że spotkam się z poprawnym, ale mało porywającym wywodem- byłem w błędzie. Pan dr Tomasz Ryszczyński dysponuje „żywym słowem”, jego pracę dosłownie „połknąłem”, delektując się przy okazji wymienianych w przez niego w tekście pracy autorów smakiem zapomnianych lektur. Jest w tym opracowaniu niezwykła siła, która zachęca do myślenia i wyłaniania z obszarów niepamięci myśli, które były nam bliskie, a które zostały przykryte miałem codzienności, błahych doraźnych starań. Stanowi w końcu

jako całość świadectwo kunsztu artysty i pasji pedagoga. Zasluguje
zatem na uznanie i wyróżnienie.

W związku z powyższym stwierdzam, że przedstawione przez
Pana dr Tomasza Ryszczyńskiego dzieło spełnia wymagania stawiane
w postępowaniu habilitacyjnym w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie
artystycznej- sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Marek Braun

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'Marek Braun', written in a cursive, stylized script.

/dr hab. Prof. ASP/